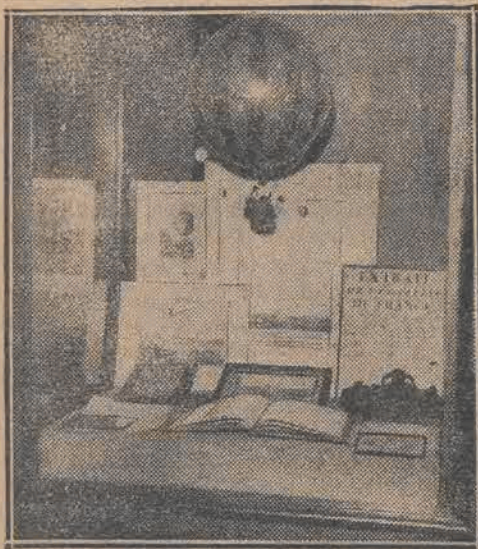


**Brr—jesień—zimno
i mokro**

Nawet biedny Bobby przeziebł się przy tej pieskiej pogodzie!...

**150-lecie prób
lotniczych**

W 1783 roku brać Montgolfier podjęli pierwszą próbę lotu. Dla uczczenia tej rocznicy w Paryżu otwarto wystawę pamiątkową.

Piękny skok

Na zdjęciu widzimy niezwykle skomplikowany trudny skok, który w widzach z pewnością wywołać musi dreszcz emocji.

**Nowa gwiazda
taneczna**

Niddy Imperkoven, świetna interpretatorka tańców klasycznych.

**Walka wolno-
amerykańska**

Fragment z walki w stylu wolno-amerykańskim, rozegranej pomiędzy amerykańczykiem Jimem Brownem i węgrem Zandorem Szabo.

Człowiek o twarzy z gumy

Anglik Thomas Richardson jest chyba jedynym człowiekiem na świecie, który potrafi twarzy swej nadać najdziwniejsze grymasy. Mięśnie jego twarzy są tak ruchliwe, iż może on wyglądać, jak chce.

Codzienna nowelka „Expressu”**Futro pani Loli**

Listopad. Zimno, przejmujące do szpiku kości.

Pani Lola przechadza się już od dłuższego czasu. Załatwiła kilka drobnych spraw i ma zamiar wrócić do domu.

Przed lustrem, umieszczonym przed wytwornym, jednym z większych paryskich składów futer, poprawia sobie kapelusze.

I po chwili jej wzrok zatrzymał się na imponującej wystawie. Tyle pięknych płaszczy futrzanych, najróżniejszych gatunków i fasonów!

Szpecially jedno futro wzbudziło w sercu młodej kobiety gorące pożądania. Kosztowało jednak 15 tysięcy franków.

Nie, nie wolno jej nawet o niem marzyć. Musi się zadowolić swym brązowym płaszczem z futrzanym kołnierzem.

Norbert nie da jej przecież pieniędzy. Pani Lola zagryzła wargi z wściekłości. Wszystkie prawie jej przyjaciółki miały futra, tylko ona jedna nie mogła sobie pozwolić.

Właściwie Norbert, będący dość wysokim urzędnikiem państwowym, zarabiał wcale nieźle. Inny na jego miejscu, z pewnością już dawno pomyślał-

by o futrze dla żony. Ale on wolał oszczędzać.

Pani Lola jeszcze kilka minut stała przed wystawą.

Nie mogła oderwać oczu od wspaniałego płaszcza z popielic. Wyobrażała sobie już, jakby w nim pięknie wyglądała, jak wszystkie znajome wściekałyby się z zazdrości.

I nagle zatrzymał się tuż przy niej jakiś wytworny mężczyzna w monoklu.

— Piękne futro — powiedział, wskazując palcem na płaszcz popielicowy. — Szczęśliwy musi być ten mężczyzna, któremu wolno jest ofiarować pani taki prezent!

W innym wypadku pani Lola z pewnością nie odpowiedziałaby na tę uwagę i byłaby natychmiast odeszła.

Tym razem jednak uśmiechnęła się do nieznajomego i powiedziała:

Tak, rzeczywiście, bardzo piękne. Ale kosztuje 15 tysięcy franków. W dzisiejszych czasach jest to ogromna suma.

Jeszcze raz rzuciła okiem na płaszcz i odeszła od wystawy.

— Jestem hrabia de la Suire — powiedział nieznajomy, uchylając kapelusza. — Czy szanowna pani pozwoli się odprowadzić?

Pani Lola nie miała nic przeciwko temu.

Przechadzali się dość długo.

Wytworny arystokrata opowiadał jej o najnowszych sensacjach towarzyskich w tak dowcipny sposób, że co chwile wybuchała śmiechem.

Po godzinie znaleźli się w jakimś barze i pili wino.

— Kochana pani, — szeptał arystokrata — musimy znów się zobaczyć. Jutro, dobrze?

Zgodziła się.

Nazajutrz tańczyli w jakimś eleganckim lokalu.

A gdy wrócili do zacisznej, dyskretnej łoży, hrabia pocałował Lolę w usta...

Od tego dnia przez cały tydzień spotykali się codziennie w tym lokalu. Pewnego popołudnia hrabia znów począł mówić o popielicowym futrze.

— Droga Lolo — wystąpił z projektem. — Możebyś powiedziała mężowi, że płaszcz kosztuje tylko 10 tysięcy franków. Pięć tysięcy chętnie bym sam dopłacił. Porozumielibym się z tą firmą, której właściciele zresztą znam doskonale i oniby wystawili rachunek na 10 tysięcy franków.

— Niemożliwe — odpowiedziała Lola. — Mój mąż nie wyda takiej sumy.

— A może, drogie dziecko, przyjąłabyś futro ode mnie w prezencie?

— Czyś ty oszalał? Przecież mój mąż wyrzuciłby mnie z domu!

— W takim razie mam inny projekt. Jutro rano pójde do tej firmy i wpłacę trzy tysiące franków. Resztę właściciel rozłoży mi na sześć miesięcznych rat. Myślę, że jeśli energicznie pomówisz z twym mężem, to zgodzi się spłacać po dwa tysiące.

— Spróbuję — odpowiedziała cicho Lola.

Przez trzy dni w mieszkaniu młodych małżonków trwały ciągle awantury.

Norbert w żaden sposób nie chciał się zgodzić na kupno futra, ale Lola wreszcie postawiła na swoim.

Czwartego dnia właśnie po raz ostatni spotkała się z hrabią.

Nazajutrz mieli znów pójść na dancing, ale wytworny arystokrata już się nie stawił.

Uplętnęło kilka miesięcy...

Gdy Lolo wpłacała w sklepie ostatnią ratę, była już wiosna.

Stojąc przy kasie, zauważyła nagle hrabiego. Ale on jej widocznie nie poznał, gdyż się nawet nie zatrzymał szybko wyszedł na ulicę.

— Kim jest ten pan? — spytała kassjera. — Mam wrażenie, że znam go z widzenia.

— To jest pan Bolland — otrzymała odpowiedź — jeden z najzdolniejszych naszych agentów. Werbuje nam klientki z najlepszych sfer towarzyskich Paryża...

Tłum. D.

Prenumerata: Z kosztami przesyłki pocztowej zł. 3 gr. 50 miesięcznie

Ogłoszenia: W tekście 50 gr. za wiersz milimetry (na stronie 4 szpalty); nekrologi 40 gr. za wiersz milim. Drobne: za słowo 15 groszy, najmniejsze zł. 1.50. Poszukiwanie pracy: za słowo 10 groszy, najmniejsze zł. 1.20.

Konto P. K. O. „Wydawnictwo Republika”, Nr. 68.148 Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14. Tel. Redakcji: 127-24, 136-43, 136-44, 189-00.